Nr. 231. Śmigiel, wtorek 10 października 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przyniesieniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

Rodacy!

Odzyskaliśmy drogą Ojczyznę, której tyle lat broniliśmy przed Niemcami, za którą ginęli ochotnie nasi bracia!

Teraz właśnie przychodzi nam stoczyć walkę nową **o uczciwy, narodowy rząd,** któryby zapewnił nam spokój, dobrobyt, potęgę, — rząd, który będzie pilnował, aby nikomu nie działa się krzywda, — aby zniknęła drożyzna, aby marka poszła w górę. Aby taki rząd zyskał większość — trzeba pracy! Weźmy się za ręce! Wytężmy wszystkie siły przy nadchodzących wyborach. — **Stawmy mężnie czoło hasłom wywrotowym,** które pod pozorem postępu, walki przeciw reakcji **wszczepiają swawolę,** niechęć do pracy, **sieją wzajemną nienawiść między braćmi.**

Z tej ich roboty cieszą się **żydzi,** którzy wprowadzają ich umyślnie na błędne drogi — aby Polskę zniszczyć.

Cieszą się Niemcy, dla których żydzi pracują!

Brońmy się od nich oświecajmy tych, którzy im w zaślepieniu swem na nieszczęście ufają — przekonajmy ich, że są oszukiwani, czyńmy to natychmiast, aby nie było za późno.

Do pracy więc uczciwej i natychmiastowej, wzywamy Was Rodacy!

Walczymy o nas wszystkich?

Prawy polski rząd wybierzemy wówczas, gdy głosować będziemy

na listę nr. 8.

a wtedy Bóg pobłogosławi dobrej sprawie.

Komitet Obywatelski powiat. śmigielskiego.

Ludowcy między sobą.

O stronnictwach Witosa, Stapińskiego i Okonia mówił p. Stanisław Thugutt prezes P. S. L. „Wyzwolenia“ co następuje:

— P. Stapińskiego — odpowiada p. Thugutt, uważamy za człowieka zlikwidowanego politycznie. Co do p. Witosa, tośmy w odpowiedzi na jego propozycję połączenia, wystosowali list, w którym stwierdzamy niemożliwość zrealizowania jego projektu ze względu zasadniczego: nie możemy się łączyć z grupą, która prowadzi spółki parcelacyjne, zaprzepaszczając w ten sposób reformę rolną i zużytkowując ją wyłącznie na korzyść aferzystów i najbogatszych chłopów. Pozatem nie możemy się łączyć z człowiekiem, którego linja polityczna między lewem a prawem skrzydłem sejmu zawsze była niewyraźna i chwiejna.

— Co by p. prezes mógł powiedzieć o innych drobnych grupach chłopskich.

— Uważamy za klęskę rozbicie ruchu ludowego — odpowiada p. Thugutt. Zrozumiałą jest rzeczą różniczkowanie ruchu ludowego na bardziej lub mniej radykalny, ale niedopuszczalne wprost jest istnienie rozmaitych innych grupek, jak Rady Ludowe albo partja ks. Okonia, który może skaptować sobie najciemniejszych, najmniej uświadomionych wyborców, zyskując w ten sposób kilka mandatów. Trzeba stwierdzić, że ks. Okoń, którego działalność zwróciła się ostatnio wyłącznie przeciwko „Wyzwoleniu“, zatruwa tylko ruch ludowy, obniża jego poziom etyczny, operując jaknajczarniejszą demagogją, w której żadne poważne stronnictwo nie chce się licytować. Warto zaznaczyć, że ks. Okoń należy do tych ludzi, którzy jaknajwiększą przepaść między masami chłopskiemi a inteligencją starają się wykopać.

O wydrukowanej w „Piaście“ Witosowym odezwie „Wyzwolenia“ rozpowszechnionej jakoby na kresach wschodnich (odezwę tę przedrukowaliśmy z „Piasta“ w naszem piśmie) powiada p. Thugutt, że „jest niecnym falsyfikatem“.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ojcze nasz.

Wyznając Boga Ojcem naszym cóż czynimy? Oto wyznawamy wszech ludzi i ludów Wolność, Równość i Braterstwo, — jako już w powszechnem Ojcostwie Bożem założone i tkwiące, a przy dojściu rodu ludzkiego do pełnoletności ipso jure et facto spełniające się wynikłości. Tak jest, to jedno wezwanie „Ojcze nasz“ zawiera już w swojej prostocie a pełni to wszystko, a nawet stokroć więcej, bo czulej, prawdziwiej a skuteczniej, aniżeli owo słusznie wsławione, lecz niestety osławione za dni naszych godło „Wolność, Równość i Braterstwo“, które, o ile szczytnem i prawdziwem jest w swej istocie, o tyle znowu zmarniało i w ironiczny frazes się przeistaczało, skoro je po gmachach grodów naszych lub po lada świstach powszednich skrzętnie rozpisywać poczęto, a natomiast z głębi serc własnych zapamiętałe wyrugowano. Byśmy to godło mieli we wnętrzu żywych serc wyryte, snać nie potrzebowaliśmy świecić martwemi a zewnętrznemi napisy. Lecz jeśli śród burz społecznych zawieruszył nam się kompas, owo sumienie wszelkiego okrętu, zaprawdę mimo świetnej a wiotkiej tylko flagi, jaką rozwieszamy, nie zawiniemy do portu, bo ona nie starczy ni za żegiel ni za kompas, — nie da ani siły ani kierunku.

Chyba, że znowu powiewem Wiary Nadziei i Miłości przejęci, spojrzymy w górę ku gwiaździe przewodniej, ta nam przypomni nieomylny, bo świeci od wieków nad tą samą przystanią do której igła Chrystusowa torowała nam drogę, — ta nam objawi, że Ojcostwo Boże jest zarazem powodem i dowodem naszej Wolności, naszej Równości, naszego Braterstwa. Bo jak jedno bez drugiego obejść się nie może, tak też, skoro zaniedbujemy przyczyny, pozbawiamy się skutków. Cóż bowiem leży w tem przedziwnem dwusłowiu, którem ludzie i ludy do Boga się odzywają, jeśli nie wyraźne wyznanie Wolności, Równości i Braterstwa między ludźmi i ludami? I możnaż pojąć Boga jako Ojca naszego bez uznania wszech bliźnych za wolnych, za równych, za braci? Tak też nawzajem nie można objąć Wolności, Równości i Braterstwa, bez odwołania się do Ojca naszego, — a więc tak jedno jak drugie jest sobie wzajemnym warunkiem i Spełnią.

August Cieszkowski.

O czerwony sztandar na pogrzebie.

Rzadko, a może i po raz pierwszy notowana w kronikach sądowych sprawa znalazła się świeżo na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Dzieje tej sprawy następujące: w styczniu r. b. w Piotrkowie w czasie pogrzebu miejscowego robotnika Kołodziejczyka na rogu jednej z ulic, prowadzących na cmentarz, podeszło kilkunastu ludzi i ulokowawszy się między niosącym krzyż, a księdzem, rozwinęli czerwony sztandar.

Uważając wystąpienie tego rodzaju za zniewagę obrządku religijnego, ksiądz odmówił dalszego prowadzenia konduktu pogrzebowego.

Uczestnicy pogrzebu również zażądali usunięcia czerwonego sztandaru, wskutek czego powstało zamieszanie i wynikło zajście, które skończyło się zerwaniem sztandaru przez jedną z kobiet, poczem kondukt już bez przeszkód ruszył dalej. Uczestnicy delegacji P. P. S. z czerwonym sztandarem Mieczysław Piątek, Michał Wroniszewski i Longin Morawiecki oddani zostali pod sąd, oskarżeni o to, że wdzierając się z rozwiniętym sztandarem partji politycznej do orszaku pogrzebowego, wszczynając w nim hałas i powodując przerwanie pochodu pogrzebowego, znieważyli obrząd kościoła katolickiego.

Podczas rozprawy sądowej ustalono, że zmarły Kołodziejczyk przed śmiercią przyjął ostatnie Sakramenty i nie życzył sobie manifestacji socjalistycznych na pogrzebie, a wezwany w charakterze biegłego miejscowy ksiądz, na zasadzie przepisów kanonicznych, wyjaśnił, że ksiądz jest gospodarzem pogrzebu i że obowiązkiem jego było wstrzymanie obrzędu pogrzebowego, gdyż wprowadzenie czerwonego sztandaru, nie harmonizującego z krzyżem bez wiedzy i zgody prowadzącego kondukt pogrzebowy księdza, było zniewagą obrzędu religijnego.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał wszystkich trzech oskarżonych na miesiąc aresztu każdego, a Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził, zawieszając jedynie wykonanie kary na dwa lata.

Wiec przedwyborczy w Kamieńcu.

(Korespondencja własna.)

W ubiegłą niedzielę, dnia 8 października o godz. 11-tej odbył się wiec ogólny przedwyborczy na podwórzu parafialnym. Na wiec ten przybyło około 800 osób, reprezentujące wszystkie stany i stronnictwa.

Dłuższy referat o obecnem położeniu naszem jakoteż o rządach w Polsce począwszy od Moraczewskiego a skończywszy na p. Nowaku wygłosił p. Gintrowski, robotnik ze Śmigla. Mowca krytykował politykę stronnictw lewicowych, które wprowadziły dużo zamętu w nasze życie codzienne. W końcu swego referatu mowca zapoznał wiecowników z taktyką prowodyrów walki klasowej, którą uprawiają wśród mas ludu pracującego, jak zobydzają wiarę przodków naszych i Kościół św. a dowód, że tak jest omówił toczący się obecnie proces p. Ciszaka w Poznaniu, któremu na I rozprawie udowodniono na podstawie zeznań świadków pod przysięgą, że jest faktycznie wrogiem Kościoła.

Wielkie wrażenie na słuchaczach wywołało przemówienie p. Smulkowskiego z Przysieki i innych.

Po ukończonej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„My zebrani na ogólnym przedwyborczym wiecu w Kamieńcu w liczbie około 800 osób potępiamy bezwzględnie działalność Narodowej Partji Robotniczej a zwłaszcza generalnego sekretarza tejże p. Antoniego Ciszaka.“

Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“.

Uczestnik.

Bydło niemieckie.

Na podstawie decyzji komisji odszkodowań muszą dać Niemcy Serbji pewną ilość maszyn rolniczych i narzędzi, a oprócz tego także wielką liczbę bydła, mianowicie 51.000 koni, 1.000.000 bydła, 400.000 owiec itd.

W przeciągu lat 1921—1922 przyszły z Niemiec do Serbji wielkie kontygenty bydła. Na podstawie umów pokojowych muszą Niemcy dostarczać to bydło do granicy austrjackiej a Jugosławja musi ponieść od granicy koszta transportu. Od pogranicznej stacji Freilaszówy, w bliskości Salzburga, do Serbji koszta transportu są ogromnie wysokie, tak, że Serbja niema żadnego interesu na przyjmowanie owego bydła. Oprócz tego hodowla bydła w Jugosławji rozwija się tak pomyślnie, że za 2 lub 2 lata będziemy posiadali dostateczną ilość bydła. Z drugiej strony w interesie Niemiec leży, aby wyzwolić się z tego obowiązku. W zamianę chcieliby oni dostarczać maszyny rolnicze i inne zapotrzebowania dla rolnictwa. W roku 1921 wartość wywiezionego bydła wynosiła przeszło 1 miljard dynarów, chociaż jeszcze zeszłego roku skutki wojny w rolnictwie dały się poważnie odczuwać. Trzeba pozatem liczyć się z tem, że eksport będzie się corocznie powiększać.

Z tej przyczyny rozpoczęły się rokowania z Niemcami, aby wymienić dostawę bydła na dostawę maszyn i narzędzi rolniczych. Wartość bydła, które muszą dać Niemcy, wynosi kilka miljardów dynarów. Jeżeli pertraktacje dojdą do skutku, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowieńców dostanie w tej samej wartości rozmaite maszyny i wogóle wszystko, czego potrzebuje rolnik do swej pracy. Będzie to wynosić około 100 miljonów dynarów na rok. To znaczy, że nasz bilans handlowy będzie lepszy corocznie o tę sumę, ponieważ dotąd trzeba było wszystkie te przedmioty kupować zagranicą. Będzie mieć to również dodatni wpływ na polepszenie waluty.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Borg.
Jutro: Firmina
Wschód słońca 6,22, zachód 17,04.
Długość dnia 11,58. Ubyło 6,13.

Obrażony filar Enpeeru. W marcu z. r. odbył się w Śmiglu wiec „Narodowej Partji Robotników“, na którym jako programowy mówca przemawiał sławetny filar poznańskiego obozu enpeerowego, Antoni Ciszak. Z ust jego miały paść wówczas słowa bluźniercze i uwłaczające Kościołowi i duchowieństwu, co uwypuklił w referacie swoim redaktor śmigielskiego Orędownika Powiatowego p. Tyczka. Obrażony tem Ciszak wniósł przeciw p. Tyczce skargę o obelgę, lecz sąd oskarżonego uwolnił. Przeciw wyrokowi temu wniósł Ciszak apelację do wyższej instancji. Sprawą tą zajmowała się w piątek I. Izba karna przy tutejszym sądzie okręgowym. Oskarżonego bronił adw. p. Dr. Piechocki. Prywatny oskarżyciel Ciszak miał do boku p. adw. Chmielewskiego. Prywatny oskarżyciel przeczył, jakoby był użył słów obelżywych przeciw Kościołowi i duchowieństwu i na dowód tego wniósł o przesłuchanie kilku swoich adherentów, którzy brali udział w wiecu. Oskarżony redaktor Tyczka oświadczył, że z tego, co napisał w referacie swoim, nie cofa ani słowa i na dowód swego twierdzenia wniósł również o przesłuchanie kilku świadków. Trybunał przychylił się do wniosku obu stron i celem wezwania proponowanych świadków sprawę odroczył. (Kurj. Pozn.).

Nominacja. Dr. Stanisław Wachowiak został mianowany pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań z rządem niemieckim w sprawach podziału funduszów instytucyj ubezpieczeniowych społecznych i likwidacji górnośląskiego związku gwareckiego w myśl artykułów 208 — 2214 konwencji genewskiej z d. 15 maja 1922 r.

Taryfy kolejowe. Z dniem 1 listopada taryfy towarowe podniesione będą o 50%, osobowe zaś o 100%. Dla przewozu ropy i produktów ropnych w obrocie wewnętrznym zostaną opracowane osobne taryfy.

Telegramy.

Bandytyzm sowjecki.

Warszawa, 8. 10. (A. W.) „Ekspress Por.“ donosi, że w piątek wieczorem banda, złożona z 30 ludzi wtargnęła na terytorjum polskie, zajęła stację kolejową Budy na linji Łuniniec-Baranowicze i doszczętnie zniszczyła peron kolejowy i zrabowała z kasy biletowej 5 miljonów marek. Następnie bandyci napadli na pobliski tartak, gdzie zrabowali 2 miljony marek, poczem wrócili na teren sowjecki, uprowadzając z sobą 13 koni. Ofiar w ludziach nie było.

W walce przedwyborczej.

Warszawa, 8. 10. (A. W.) Agitacja przedwyborcza zaczyna się powoli rozwijać. W Warszawie mnożą się z każdym dniem symptomaty charakterystyczne dla okresu przedwyborczego. Na ulicach miasta pojawiają się plakaty agitacyjne ze zwykłemi w takich razach hasłami przedwyborczemi. Coraz częściej odbywają się wiece przedwyborcze w różnych częściach stolicy. Przebieg wieców a również sprawozdania nadchodzące z wieców na prowincji wskazują, że przebieg ich jest zupełnie spokojny. W dziennikach ukazują się odezwy, wzywające wyborców do głosowania na listy wyborcze zależnie od zabarwienia politycznego danego dziennika. Tu i ówdzie ukazują się ulotne kartki wyborcze, rozdawane na ulicach. Naogół należy stwierdzić, że agitacja nie wykracza poza ramy normalne. Ostatnio komisarz rządu skonfiskował odezwę przedwyborczą komunistyczną. Organa policji łódzkiej aresztowały kilkunastu członków komitetu komunistycznego. Podobne aresztowania odbyły się w Piotrkowie, Tomaszowie i Pabianicach. U aresztowanych znaleziono w dłużej liczbie literaturę komunistyczną.

Gmach Sejmu śląskiego.

Katowice, 7. 10. (A. W.) Sala Sejmu śląskiego jest już zupełnie prawie gotowa. Pokoje marszałka Sejmu, loża dziennikarska i pomieszczenia klubowe są na ukończeniu. Całość robi bardzo ujmujące wrażenie. W sali sejmowej, która była aulą szkoły budowlanej, zdołano pomieścić bardzo umiejętnie zarówno ławy posłów jak i fotele dla członków rządu centralnego, przedstawicieli województwa oraz dla prasy a nawet dla publiczności. Otwarcie Sejmu nastąpi we wtorek o godz. 4 popoł.

Demonstracja policji hamburskiej.

Berlin, 7. 10. (Pat.) Z Hamburga donoszą: Odbyła się tu wielka demonstracja urzędników hamburskiej policji z powodu nieotrzymania wypłat wrześniowych. Urzędnicy udali się do prezydenta policji, domagając się energicznie wypłaty poborów. Po konferencji z prezydentem policji wybrano komisję z burmistrzem miasta na czele, która uchwaliła, że każdy z urzędników otrzyma natychmiast 5000 mk. zaliczki na poczet płacy październikowej, wobec czego urzędnicy podjęli na nowo pracę.

Zwycięstwo idei narodowej we Włoszech.

Rzym, 7. 10. (Pat.) Stanowisko coraz bardziej czynne faścizmu było w ostatnich 48 godzinach powodem wyraźnej troski rządu. Rozpowszechniano nawet pogłoskę, że zanosi się z tego powodu na kryzys gabinetu. „Giornale d'Italia“ pisze:

Od wczoraj wieczorem aż do dzisiaj rana upadek gabinetu nie był rzeczą pewną, chociaż nie wykluczoną. W czasie narady gabinetu, starano się znaleźć pojednawczą formułę dla 2 tendencyj, jakie się zaznaczyły w łonie gabinetu, z których jedna była przychylną a druga przeciwną faścizmowi. Zatryumfowała koncepcja, dotycząca podjęcia dyskusji i rokowań z faścistami. Rada ministrów zgodziła się na nastepujące punkty:

1. Nie należy prowadzić polityki reakcyjnej przeciwko faścizmowi, lecz działać przekonywująco, tak jak to czynił dotychczas rząd. 2. Przyspieszyć dyskusję nad reformą ordynacji wyborczej, przyczem rząd nie przedstawi swojego projektu, lecz pozostawi poszczególnym partjom swobodę przy formułowaniu propozycyj, które uważają za wskazane. 3. Rząd uznaje konieczność przeprowadzenia nowych wyborów i to w jak najkrótszym czasie, wobec tego, że skład izby nie odpowiada już kierunkom politycznym kraju. Na skutek tego porozumienia, jakie osiągnięto w łonie gabinetu, kryzys został uchylony. Faściści mają być zadowoleni z powyższej decyzji rządu.

Budżet w zawrotnych tryljonach.

Moskwa, 8. 10. (A. W.) Komisarjat skarbu wniósł do Rady komisarzy ludowych projekt budżetu na ostatni kwartał roku bież., obliczony na niebywałą dotychczas sumę 150 tryljonów rubli sowjeckich. Do budżetu nie weszły wydatki instytucyj miejscowych, które mają pokryć swoje budżety z własnych dochodów. Wychodząc z założenia, że preliminowana suma jest przerażająco wielka, Sownarkow odrzucił budżet i odesłał go z powrotem, celem dokonania redukcji. W komisarjacie skarbu panuje przekonanie, że wobec wzrastającej drożyzny i spadku waluty sowjeckiej budżet wróci do Rady komisarzy w znacznie powiększonych rozmiarach i ku końcowi bieżącego miesiąca przestanie być realnym.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 6. października 1922 spędzono: 6 wółów, 54 buhaji, 98 krów i jałówek, 124 cieląt, 250 prosiąt, 164 tuczników, 110 owiec, 78 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	42000—44000	16000—17000
Cielęta	96000—98000	86000—90000	—
Tuczniki . . .	142000-144000	130000-132000	124000-126000
Owce	54000—56000	40000—42000	—

Prosięta za parę 36000—38000.
Przebieg targu: Ożywiony.